Przedstawicielstwo na Amerykę: Mss. Antonette Kopeć, 9205, Conant Av. Hamtramck, Mich. U. S. A

Opłata pocztowa uiszczona gotówką | Tarnów, dnia 8 listopada 1936 r. | Cena numeru 15 gr.

GŁOS ZIEMI TARNOWSKIEJ

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SPOŁECZNYM, GOSPODARCZYM, POLITYCZNYM i LITERACKIM

Rok II. | Redakcja i Administracja: Tarnów, Pasaż Tertila | Telefon Nr 1001 | Nr 41

Oddziały: Brzesko, Dąbrowa, Dębica, Mielec, Mościce, Tuchów, Zakliczyn, Żabno

Warszawa, konto P. K. O. 59.963 | (Godziny urzędowe w dni powszednie od 8—13 i od 15—19) | Kraków, konto P. K. O. 411.600

Czyn zwyciężył...

11 listopada...

Osiemnaście lat mija od tego przełomowego dnia w dziejach Polski. Dojrzało już i do wrót życia obywatelskiego puka młode pokolenie, dla którego doznania z ery niewoli i z lat wojny światowej są jedynie relacją z ust ludzi starszych, a nie pośrednim przeżyciem. Pokolenie szczęśliwe, zrodzone w wolności, nie znające kajdan niewoli, którymi przez niemal półtora stulecia skutą była ziemia polska...

Ale dla tych, którzy żyli i działali przed 11-tym listopada 1918 r. — dzień ten stanowi słup graniczny, jest ziszczeniem tęsknot i marzeń, które napróżno snuli ci z pokolenia Kościuszki, Henryka Dąbrowskiego, Piotra Wysockiego, Romualda Traugutta... A które ziściły się, gdy rząd dusz w Polsce objął ich i hasło Czynu rzucił Wskrzesiciel i Odnowiciel, spoczywający dziś w grobach królów, między Piastami i Jagiellony, między wieszczami narodu — na wzgórzu Wawelu.

Jaką była „via dolorosa" do tego „dies triumphalis" 11-go listopada? Jaką droga ofiary i męki, wiodąca do chwili, gdy ostatni z zaborców opuszczał ziemie polskie?

U progu tej drogi stoi postać wskrzesiciela idei Czynu Zbrojnego, otoczona garstką młodzieży. Józef Piłsudski mówi im: „contra spem spero". Józef Piłsudski nie mierzy „sił na zamiary". Józef Piłsudski — tworzy. Tworzy instrument siły zbrojnej, gdyż wierzy, że jedynie siła może rozkruszyć kajdany, jedynie siła wiedzie do celu.

I wtedy, gdy 10 milionów ludzi w Europie walczy — garść młodzieży polskiej w mundurze polskim, z polskim orłem jako symbolem, zaświadcza wobec świata: Polska jest! Polska staje w szeregu walczących! Polska idzie ku wolności!

Znamy dzieje tych lat. Znamy wspaniałą epopeję Legionów — i znamy też tragiczne mroki, osnuwające ostatni rok przed wskrzeszeniem Państwa; Komendant w samotnej celi Magdeburga, Jego najwierniejsi towarzysze za drutami kolczastymi, opasującymi obozy jeńców: Szczypiorna, Beniaminów, Maramaros-Szigiet, Werl, Havelberg...

Ale równocześnie głęboki przełom, jaki zarówno czyn Legionowy jak i martyrologia ostatnich więźniów ideowych dokonuje w społeczeństwie. Równocześnie potężne oddziaływanie P. O. W. na ziemiach polskich — i równocześnie zbiórka tych sił, które w obcym mundurze walczyły, a na gruzach caratu obecnie przechodzą przeobrażenia, zrywające z dusz piętno niewoli, oczyszczające i filtrujące na tych, którzy już na zawsze ostaną się dziećmi wieku niewoli i tych, którzy odrodzą się w blaskach idei Józefa Piłsudskiego.

Przełomowy był ten rok 1918-ty nie tylko dlatego, że po runięciu caratu słabła w nim i rozkruszała się potęga dwu innych państw zaborczych, ale również i dlatego, że przeorał głęboko glebę dusz polskich, że z martyrologii ostatnich lat polskich więźniów ideowych, z samotni celi Magdeburskiej i z wielu więzień i obozów w których tkwili towarzysze broni Wskrzesiciela Polski, promieniowała ta siła, która żywiołowo utorowała sobie drogę do Czynu do obrony Państwa, gdy w listopadzie klęska ogarnęła armie obu zaborcow i salwowanie się odwrotem z ziem polskich stało się dla nich koniecznością.

W tym to właśnie momencie w stolicy Państwa staje więzień Magdeburga. I jak przed wojną i u jej zaczątku objął rząd dusz młodzieży, którą powołał do służby zbrojnej w imię niepodległości — tak teraz obejmuje rząd dusz w narodzie całym, staje się tą siłą motoryczną, która łączy i skupia, organizuje i tworzy.

Bo Polska 11-go listopada, 1918-go roku była wprawdzie wolna, bo wyzwolona była z przemocy zaborców — ale rozpocząć dopiero musiała walkę o swój byt, o swe granice, o swą pozycję na świecie.

Dnia 11-go listopada, dzień wskrzeszenia naszej państwowości, stał się słupem granicznym między przeszłością tragiczną, bo pozbawiającą naród wolności, a obecną rzeczywistością, będącą odzewem walki, jaką codzień staczać musimy, by stać się godnymi następcami Tego, który na swym testamencie przekazał obowiązek rozwoju dalszego Polski wielkiej i mocarne

S. M.

W walce z bezrobociem

Nadchodząca zima, zapowiadająca się dość ostro, wysunęła jako naczelny problem w naszej polityce społecznej zagadnienie pomocy bezrobotnym dla uchronienia ich przed głodem, mrozem i chorobami.

Klęska bezrobocia, trapiąca nas od początku niepodległości, przybrała u nas w ostatnich latach ostre formy.

Kiedy w krajach przeżywających również ciężkie przesilenie gospodarcze największe natężenie bezrobocia osiągnęło swój punkt szczytowy w 1932 r., to w Polsce punkt ten przekroczony zostanie dopiero tej zimy. W każdym razie należy się spodziewać, iż liczba zarejestrowanych bezrobotnych przekroczy cyfrę 600 tys.

Akcja pomocy bezrobotnym opiera się w Polsce w zasadniczych zarysach na następujących elementach:

a) ubezpieczenie na wypadek bezrobocia

b) zatrudnienie bezrobotnych na robotach publicznych z subwencyj rządowych,

c) pomoc doraźna dla bezrobotnych, którzy utracili prawo do zasiłków lub w ogóle nie nabyli go.

Ubezpieczenie na wypadek bezrobocia dla robotników opiera się na ustawie z 1924 r., która oddała tę czynność Funduszowi Bezrobocia. Ubezpieczenie to nie jest niestety powszechne, gdyż obejmuje ono tylko przedsiębiorstwa zatrudniające co najmniej 5 robotników. Przeciętna liczba robotników, pobierających zasiłki z Funduszu Bezrobocia wynosiła w ciągu ostatnich kilku lat po 50 tys. osób rocznie.

Ubezpieczenie od bezrobocia pracowników umysłowych jest wykonywane przez Z. U. S. Ubezpieczenie to jest powszechne, z zasiłków korzysta przeciętnie około 15 tys. osób rocznie.

Akcja zatrudnienia bezrobotnych na robo-

tach publicznych prowadzona jest obecnie przez Fundusz Pracy. W roku 1934/35 na ten cel Fundusz Pracy wydał ponad 65 miln. zł. niezależnie od prac inwestycyjnych prowadzonych z własnych źródeł budżetowych poszczególnych resortów, którym Fundusz Pracy dostarczał robotników za pośrednictwem Biura Pośr. Pracy. Tę samą mniej więcej kwotę wydano na ten cel w roku bieżącym ze strony Funduszu Pracy z tą różnicą, iż poszczególne ministerstwa w tym roku inwestowały więcej. Ogólna ilość robotników, jaka znalazła zatrudnienie na robotach publicznych przekroczyła w tym sezonie 200 tys. osób.

Pomoc doraźna ma na celu łagodzenie skutków bezrobocia drogą zaspakajania najniezbędniejszych potrzeb bezrobotnego, celem umożliwienia mu przetrwania najcięższego okresu t. j. zimy. Początkowo akcja pomocy doraźnej należała do ministerstwa opieki społecznej. W r. 1931 powołany został do tych spraw Naczelny Komitet dla Spraw Bezrobocia przekształcony w r. 1932 na Komitet Pomocy Bezrobotnym. Po utworzeniu Funduszu Pracy ten dział przeszedł na tę instytucję.

Według zamknięcia rachunku Funduszu Pracy za rok 1934/35 na cele pomocy doraźnej wydano ponad 31 miln. zł.

Zakres własnych środków, którymi rozporządza Fundusz Pracy na zatrudnienie bezrobotnych i pomoc doraźną, wynoszących ponad 110 miln. zł. w r. 1934/35 a około 147 miln. zł. (razem z Funduszem Bezrob) w r. 1935/36 okazuje się za szczupłym, by pomoc doraźną zabezpieczyć na zimę 1936/37. Zachodzi potrzeba rozszerzenia tej akcji przez pociągnięcie jak najszerszych kół społeczeństwa do współpracy.

Akcję pomocy bezrobotnym w ciągu zimy poprzeć powinno całe społeczeństwo bez różnicy przekonań politycznych. Chodzi tutaj nie tylko o względy charytatywne, ale również dobrze zrozumiany interes społeczny. Skrajna nędza szerokich mas bezrobotnych staje się przyczyną fermentów socjalnych, na których żeruje ruch wywrotowy, staje się przyczyną wzrostu zbrodniczości, podłożem chorób zaraźliwych i pociąga za sobą degenerację klasy robotniczej. Nie tylko w interesie Państwa, ale wszystkich warstw społeczeństwa, które pracują i mają środki do życia, leży, by przyjść zpomocą nieszczęśliwym, którzy bez własnej winy nie mają pracy, ani środków do życia dla siebie i swych rodzin. Im kto więcej posiada, tym więcej proporcjonalnie na ten cel ze swych środków winien przeznaczyć.

Pomoc będzie jednak skuteczna wtedy, gdy będzie ona powszechną, t. j. gdy jak najszersze masy społeczeństwa wezmą w niej udział.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż akcja pomocy zimowej jest tylko środkiem łagodzącym skutki bezrobocia, ale nie usuwa jego skutków. Zlikwidowanie bezrobocia a przynajmniej poważne zmniejszenie go jest możliwem tylko w drodze odpowiedniego ożywienia życia gospodarczego.

Proces narastania bezrobotnych ustanie wtedy, gdy odpowiednia reforma ustroju wsi, odpowiednia polityka emigracyjna i rozwój przemysłu wchłoną przynajmniej przyrost naturalny ludności wiejskiej i robotniczej.

To są jednak dalsze zagadnienia, które dopiero czekają na rozwiązanie w naszym kraju ubogim w kapitały.

W chwili obecnej sprawą najważniejszą jest odpowiednie zorganizowanie pomocy zimowej, aby w spokoju i bez nieprzewidzianych presji, móc w ciągu zimy przygotować warunki akcji zmierzającej do trwałego i skutecznego likwidowania bezrobocia, bez eksperymentów niebezpiecznych dla rozwoju życia gospodarczego.

Poseł Kazimierz Duch

Każdy, kto ma pracę i zarabia, powinien pomóc bezrobotnym

PODZIĘKOWANIE

Czcigodnemu księdzu Profesorowi Paciorkowi, Przewielebnenu Duchowieństwu, Gronu Profesorów, Uczniom Państw. Gimnazium im. Kazimierza Brodzińskiego oraz wszystkim nam Życzliwym i Znajomym, którzy oddali ostatnią przysługę naszej ukochanej Matce, Marii z Bilińskich Zwistowskiej i okazali nam wyrazy współczucia najserdeczniejsze „Bóg zapłać" składa *Rodzina*

Nad grobami zmarłych

W mroku nocy, tajemnych myśli o życiu pozagrobowym — płonie tysiące świateł, uczuć rzewnych, ku czci tych, co odeszli od nas na zawsze...

W „mieście umarłych", nad zimnymi mogiłami, grobowcami, schyla się ból ludzi...

Między rozdrgane w spazmach płaczu płomyki — serca świateł, zda się płynąć na falach powiewu, niewidzialny korowód cieni z zaświatów...

Rozkwilily się dusze ludzi, rozczuliła się i natura... bo roni oto łzy-krople dżdżu i wilgotne liście, — płacze wichrem na harfie drzew i wieńców...

Przed grobami poległych płonie znicz gorący... Taki sam płonął w sercach bohaterów, gdy życie dawali w boju o wolność.

Idą świetlane postacie powstańców w takt posępnych tonów Szopena, wśród barwnych oparów ognia, pomiędzy flagi rozkołysane, idą pogrążeni w śnie wiecznym o wolności, budzą płaczącą Matkę-Ojczyznę pieśnią niepodległej mocy...

Rozpływają się w akordach pieśni rzewnej, słuchają w zachwycie słów mowcy o krwawej i znojnej przeszłości —

i odchodzą, jako te dymy różowe, spokojni o Matkę-Polskę, w bezmiar, na potężnych skrzydłach hymnu dusz żywych, serc gorących...

Samaria na ustroniu

(W 15-lecie „Lecznicy dla dzieci m. Tarnowa")

Gdy jesienią 1921 r. pracował na terenie Polski Polsko-Amerykański Komitet pomocy dzieciom, kiedy nadsyłano do nas leki, bieliznę, pościel, łóżka itp. do rozdarowywania, wtedy to Rada m. Tarnowa, pod przewodnictwem burmistrza dra Tertila, powzięła myśl, by darów amerykańskich nie dawać jednostkom, lecz stworzyć instytucję, któraby szerszym kołom społeczeństwa i na długi czas pomocną była.

Tak powstała Lecznica dla dzieci m. Tarnowa.

W barakach na Pogwizdowie oddał Magistrat kilka pomieszczeń, łącznie na 20 łóżek i tam umieścił Lecznicę.

18 maja 1922 r. ks. biskup Komar dokonał jej poświęcenia. Od tego dnia rozpoczął się powolny wzrost Lecznicy, jej rozwój i codzienny bój o środki utrzymania.

Powstała z inicjatywy dra Tertila Lecznica, miała w 1922 r. 2 sale chorych po 10 łóżek, kancelarię, kuchenkę, mieszkanie dla SS. Albertynek oraz jednego lekarza dra Goździewskiego.

W miarę wzrostu ruchu chorych i przepełnienia ambulatorium, zwiększa się ilość łóżek i w 1930 r. jest ich 60 (żelaznych). W 1931 r. powstaje kaplica, a w 1933 r. oddział zakaźny — 20 łóżek.

Jak wielkim był ruch chorych, świadczy statystyka: W czasie od 18/V 1922 do 31/III 1935 udzielono w ambulatorium 40.842 porad, czyli 3.404 rocznie. Stałych chorych leczono w tym okresie 4.864.

Zarządy miasta Tarnowa odnosiły się i odnoszą zawsze z życzliwością do tej tak ważnej instytucji, spieszą z pomocą finansową i darami w naturze, jak i Rada Powiatowa od kilku lat oraz Kom. Kasa Oszcz.

Obywatele, troskliwi o zdrowie przyszłych obrońców Ojczyzny, wspierają również Lecznicę, do której przyjmuje się dzieci bez różnicy wyznania i nie tylko z pow. tarnowskiego, lecz innych, jak: rzeszowski, kielecki, przemyski, radomski i inne.

Dzięki uprzejmości Dyrektora Lecznicy dra Goździewskiego Stanisława, zwiedziłem ten skromny, a tak potrzebny szpitalik oraz „Żłóbek".

Schludny dziedziniec i miły ogródek z klombami kwiatów, ocieniony drzewami. —

Długi korytarz - poczekalnia. Na ławkach siedzą już mamusie z chorymi bobaskami...

Dwie duże, dobrze utrzymane sale chorych i 5 pokoi oddzielnych.

Na 60 ciu łóżeczkach leczą się malcy za skromną opłatą, a często bezpłatnie.

Baczne oko lekarza przebiega po małych pacjentach, troskliwa ręka dotknie rozpalonej główki, a usta znajdą dla każdego ważkie słowo pociechy lub napomnienia...

Oglądamy kancelarię, pokój do badań i pracownię, pokój dla helioterapii, kaplicę, kuchnię, spiżarnię i pralnię.

Tu 2 mieszkania SS. Albertynek, refektarz, tam mieszkania dla 10-ciu posługaczek, mała kuchenka, łazienka, suszarnia.

Oddział zakaźny posiada 4 pokoje oddzielne, łącznie 20 łóżek, pokój do badań i pracownie, kancelarię, mieszkanie dla SS., kuchenkę, łazienkę i magazyn.

Koszt utrzymania Lecznicy wynosi przeciętnie 20.108 zł. rocznie.

Przy Lecznicy znajduje się również „Żłóbek", który powstał w 1928 r.

Duża sala. Gwarno tu i rojno. Około 40 podrzutków wychowuje się pod kierownictwem wykwalifikowanych SS. Albertynek.

Jadalnia — niski stół z małymi stołeczkami, bawialnia z niezliczoną ilością zabawek. Pełno tu klocków, misiów, lalek, przeróżnych zabawek w szafkach; każdy malec ma swoją półeczkę, naznaczoną wycinanką. Mógłby mu kto ruszyć... coby to krzyku i lamentu było!

Czupurne te dzieciaki, zdrowe, czyste i wesołe. — Na widok lekarza podbiegają ze szczebiotem, niby do ojca. Maleńka czarnuszka Hania, już jest na rękach doktora, taka rozpromieniona, szczęśliwa...

Ogromnie miłe te biedactwa i takie posłuszne, grzeczne.

Praca SS. Albertynek w przedszkolu nad podrzutkami wydaje obfity plon. Do „Żłóbka" należy łazienka, umywalnia, kuchenka, magazyn i 2 ustępy.

Dobrze jest podrzutkom. Dostają 5 razy papu, ubranka, obuwie, a te starsze kształcą się 3 godz. dziennie w przedszkolu.

Co jakiś czas znajdą SS. Albertynki noworodka rzuconego przez płot, lub przyjmą podrzuconego w ogrodzie miejskim, pod kościołem itd.

Chłopczyk podrzucony ongiś w zimie, przy 15° mrozu, zawieszony nieszczęśliwie na drucie parkanu Lecznicy, chowa się doskonale. Tryska oto zdrowiem i pogodą.

Niedawno zostawiła jakaś matka na ulicy troje dzieci w wieku od 4 do pól roku. „Żłóbek" znalazł dla nich miejsce.

Najczęściej podrzucają matki dzieci 8—14 dniowe.

Teraz, jesienią, liczba podrzutków wzrośnie i znów zacznie się ciężka walka SS. Albertynek z trudnościami.

Samaria na ustroniu — w cieniu zapomnienia niemal. Bo któż pamięta o „Żłóbku"? Chyba matka, co kukułczym zwyczajem podrzuci dziecko...

Społeczeństwo tarnowskie winno nieść ofiarną pomoc tak Lecznicy jak i „Żłóbkowi". Organizacje, Stowarzyszenia i Komitety mają tu szerokie pole działania.

Należy pamiętać, że pod dachami Lecznicy i Żłóbka pracują w cichości SS. Albertynki z dr. Goździewskim na czele nad wychowaniem przyszłych obywateli państwa, pracują z pogardą sławy, rozgłosu, z samarytańskim li tylko uczuciem. *J. G.*

Finanse gminy miasta Tarnowa w oświetleniu Komisji Rewizyjnej

Pod przewodnictwem p. prezydenta dra Brodzińskiego odbyło się we środę 4 bm. posiadzenie Rady miejskiej.

Na wstępie porządku dziennego p. prezydent poświęcał **wspomnienie pośmiertne śp. Ignacemu Daszyńskiemu,** podkreślając Jego wielkie walory ducha i charakteru, Jego wielkie zasługi w walce o Niepodległość Polski oraz o prawa ludu pracującego. Przemówienie p. prezydenta Rada miejska wysłuchała w pozycji stojącej.

Następnie rada uchwaliła jednogłośnie **datek gminy na Fundusz Obrony Narodowej w kwocie 10.000 Zł.** Przed głosowaniem radny Nowak złożył imieniem klubu radnych socjalistycznych deklację, w której oświadczył, że jego klub będzie głosował za wnioskiem, ale przy tym wysunął cały szereg postulatów natury ogólnej odnośnie do polityki gospodarczej, wewnętrznej i zagranicznej.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania komisji kolaudacyjnej z odbioru robót budowy domu mieszkalnego TOR przy ul. Dwernickiego, oraz muru przy ul. Tertila przystąpiono do wyboru członka Rady wojewódzkiego Związku Międzykomunalnego Opieki Społecznej w Krakowie. (Pan prezydent wchodzi z urzędu).

Wpłynęły trzy kandydatury. Kandydatem Klubu Pracy był poseł ks. dr. Lubelski; klub radnych socjalistycznych wysunął kandydaturę p. prof. Ciołkosza, zaś klub żydowski wysunął kandydaturę p. dra Lantnera.

W głosowaniu tajnym p. prof. Ciołkosz otrzymał 17 głosów, poseł ks. dr Lubelski 16, a p. dr Lantner 6 głosów, a jedna kartka była próżna. (Na sali było 8 radnych żydowskich).

Ponieważ żaden z kandydatów nie otrzymał wymaganej większości głosów (21 głosów na 40 obecnych) p. prezydent zarządził przerwę, celem ewentualnego uzyskania porozumienia między klubami. Pertraktacje prowadzone w czasie przerwy nie doprowadziły jednak do żadnego rezultatu, wobec tego p. prezydent po wznowieniu posiedzenia usunął tę sprawę z porządku dziennego.

Następnie po wyborze przewodniczącym posiedzenia ks. dra Lubelskiego, przewodniczący komisji rewizyjnej p. dyr. Gładyszowski odczytał **sprawozdanie komisji rewiz. z zamknięć rachunkowych budżetu administracyjnego i przedsiębiorstw miejskich za rok 1935 6.**

Po stronie aktywów suma bilansowa 22.850 tys. zł. po stronie pasywów 14.110 tys. zł. Majątek gminy wynosi zatem 8.740 tys. zł.

Przedsiębiorstwa miejskie zostały w toku sprawozdawczym przeszacowane, skutkiem czego aktywa elektrowni zmniejszyły się o 787 tys. zł., wodociągu o 657 tys. zł. a tramwaju o 314 tys. zł. Aktywa rzeźni i gazowni nie zostały jeszcze przeszacowane ze względu na deficyt. Na skutek przeszacowania aktywa przedsiębiorstw zmniejszyły się o kwotę około 1.900 tys. zł.

Zadłużenie długoterminowe zmniejszyło się o 129 tys. zł. na skutek skasowania funduszu emerytalnego. Zadłużenie krótkoterminowe zmniejszyło się o 94 tys. zł. na skutek konwersji 94 tys. zł. na zadłużenie długoterminowe. Pasywa przedsiębiorstw zmniejszyły się o 181 tys. zł. wskutek odłużenia. Zobowiązania wekslowe zmniejszyły się o 75 tys. zł. na skutek wykupna weksli. Należności Skarbu Państwa zmniejszyły się o 175 tys. zł. również inne pasywa zmniejszyły się o około 470 tys. zł. na skutek oddłużenia.

Bilans za rok 1935/36 zamyka się nadwyżką w kwocie 583.800 zł. z czego na skutek oddłużenia osiągnięto kwotę 560.600 zł., tak że właściwa nadwyżka wynosi 23.200 zł.

Niedobór budżetowy zmniejszył się w ciągu ostatnich dwóch lat o kwotę 819 tys. zł., tak że obecnie wynosi kwotę 449 tys. zł.

Długi miasta Tarnowa na dzień 31 marca 1936 r. wynosiły 6305 tys. zł., podczas gdy w zeszłym roku wynosiły około 7½ miliona zł. Z dłużnej kwoty przypada 5618 tys. zł. na zadłużenie długoterminowe, 244 tys. zł. na zadłużenie wekslowe, 45 tys. zł. na kaucje gotówkowe i 397 tys. zł. na inne zobowiązani krótkoterminowe.

Zaległości sum podatkowych i opłat samorządowych zmniejszyły się w porównaniu z rokiem poprzednim, a to częściowo na skutek energicznego ściągania pretensyj, oraz częściowo na skutek odpisania pretensyj nieściągalnych.

Na budżet adm. preliminowano w kwocie 1,329 tys. zł., wykonano w wysokości 1,400 tys. zł. czyli przekroczono o 71 tys. zł. (około 5%).

Zdaniem komisji rewizyjnej kwota datowana na kulturę i sztukę w kwocie 4170 zł. jest za skromna w stosunku do wielkości miasta i wysokości sumy bilansowej. Zdaniem komisji rewizyjnej należałoby również wydatnie podwyższyć kwotę na datki świąteczne dla ubogich i subwencje na półkolonie.

Ogółem wydatki zwyczajne były w roku 1935/6 wyższe niż w roku 1934/5 nominalnie o 131 tys. zł. rzeczywiście zaś o 71 tys. zł., Różnicę tę stanowiły wydatki na regulację Wątoku (36 tys. zł.) i deficyty przedsiębiorstw tj. rzeźni i tramwaju.

Na złagodzenie bezrobocia wydano bezpośrednio 74.500 zł. prócz znacznych kwot mieszczących się w różnych pozycjach budżetowych. Na opiekę społeczną łącznie z wydatkami na bezrobocie wydano 275 tys. zł., z czego 130 tys. zł. z własnych funduszów, resztę z pożyczek i dotacyj. Ilość wszystkich robotników zatrudnionych w mieście waha się między 450 a 500.

Udział gminny w budowie pawilonu dla chorób zakaźnych przy szpitalu powsz. wynosił 51.400 zł.

W dochodach zwyczajnych wszystkie prawie działy wykazują wyższe wpływy, niż preliminowano. Ogółem wpłynęło o 67 tys. zł. więcej niż preliminowano.

Wykonanie budżetu rzeźni za rok sprawozdawczy dało deficyt ponad 85 tys. zł., przy spłacie długów ponad 244 tys. zł. Amortyzacji nie uskuteczniono. Deficytowy ten wynik pochodzi wyłącznie ze zbyt wysokiego zadłużenia rzeźni. Oddłużenie, które nastąpiło nareszcie br. prawie zupełnie nie obciążyło rzeźni na przyszłość. Odpisano wprawdzie kwotę 120 tys. zł. i ustalono całe zadłużenie jako długoterminowe, ale przy zadłużeniu wynoszącym ponad 3,600 tys. zł. zmniejszenie o 120 tys. zł. jest mało znaczące.

Wykonanie budżetu rzeźni za rok 1935/6 było dość korzystne w stosunku do preliminarza. Dochody dały nadwyżkę, a wydatki poza spłatą długów i wydatkami na nieruchomości były niższe. Dochody rzeźni wyniosły około 297 tys. zł. Wydatki zaś bez spłaty długów ponad 137 tys. zł.

Dochody rzeźni z roku na rok spadają a to przewszystkiem z powodu znacznej obniżki opłat od grudnia 1935 r.

Dochody i rozchody zakładu asanizacyjnego obracały się w kwotach 233 tys. zł. Rok sprawozdawczy zamyka się nadwyżką 14 tys. zł., a w tym ponad 13 tys. zł. w formie świadczeń rzeczowych na rzecz gminy. Z powodu obniżenia stawek opłat na cele czyszczenia miasta i wywóz śmieci, opłaty te przyniosły około 30 tys. zł. mniej niż w roku ubiegłym. Ilość skrzyń zmniejszyła się do cyfry 1.322, a to z powodu zwolnienia małych gospodarstw i domków na peryferiach od obowiązku tychże skrzyń.

Wydatki na płace robotników czyszczenia miasta zwiększono o 20 tys. zł. Dochody były o 4½% wyższe, niż preliminowano. Wykonanie budżetu zakładu asanizacyjnego komisja uważa za korzystne.

Dochody i wydatki gazowni obracały się w roku sprawozdawczym w kwocie 254 tys. zł.

Zobowiązania gazowni wzrosły faktycznie w ciągu roku o 82.000 zł. Wobec poniesionej straty w r. 1934/35 zł. 22.000, wykazuje gazownia w roku sprawozdawczym nadwyżkę budżetową zł. 6000, przy czym gazownia wydatkowała w tym roku na spłatę długów zł. 7.300, świadczenia na rzecz budżetu administracyjnego wyniosły zł. 33500, a na emerytury zł. 13.700.

W roku sprawozdawczym gazownia rozszerzyła sieć o 5 km (obecnie już o 7 km), oraz poczyniła szereg różnych technicznych ulepszeń w przedsiębiorstwie.

Gazownia uzyskując nieznaczną prawdzie obniżkę gazu, zaliczonej przez „Polmin", obniżyła także cenę gazu dla przedsiębiorstw przemysłowych. W rezultacie nastąpił poważny wzrost konsumcji gazu. Obecnie bowiem dla celów gospodarstwa domowego pobiera się rocznie okrągło 1 milion m^3, a dawniej 600.000 m^3, a dla celów przemysłowych okrągło 600.000, podczas gdy dawniej 250.000 m^3.

Przychody i rozchody wodociągu obracały się w kwocie zł. 491.000. Majątek nieruchomości został w lutym br. przeszacowany przez pp. inż. Leuchtera i inż. Studnickiego i wynosi zł. 2,945.040, ruchomości zł. 65.888.82 łącznie zł. 3,010 928 82.

Wodociągi należą do przedsiębiorstw dochodowych. Nadwyżka budżetowa wynosi zł. 69 652 43, tj. przeszło 10.000 zł. więcej, niż w roku ubiegłym.

Zaległości dłużników za podatek wodociągowy zwiększyły się o 17.399 zł. i wynoszą obecnie zł. 331.257 80.

Na rozszerzenie ujęcia wody przewidziano kwoty zł. 16.000 — i zł. 4.700 —. Roboty są w toku. Wykonano nową studnię. W toku są prace nad połączeniem i zlewarem. Niezależnie od tego przebuduje się jedną starą studnię. Komisja rew. zaleca wprowadzenie wodomierzy we wszystkich realnościach. Komisja zauważa, że wodociąg jest jedynym niezadłużonym przedsiębiorstwem miejskim i że administracja tego przedsiębiorstwa jest prowadzona należycie i oszczędnie.

Przychody i rozchody elektrowni w roku 1935/36 obracały się w kwocie zł. 880.000. Majątek elektrowni został przeszacowany, a to nieruchom. na 1,347.586'50, ruchomości 143.067'10, zapasy na zł. 94.546'86. Łączne aktywa z dotychczasowej sumy zł. 2,372 411'03 przeszacowano na zł. 1.585.200'46. Zobowiązania elektrowni wynoszą łącznie 580.000 zł.

Elektr. jest najrentowniejszym przedsiębiorstwem, bowiem w roku 1935/36 prócz wykazanej kwoty zł. 81.857 80 jako nadwyżki budżetowej, świadczyła elektrownia na rzecz budżetu administracyjnego w gotówce okrągło zł. 174.000, a w oświetleniu w materiałach i robociznie zł. 43.000, spłaciła długów na zł. 64.000, emerytury wynosiły zł. 38.000, łącznie zł. 439.000, podczas gdy w roku poprzednim suma przytoczonych wyżej pozycyj wyniosła zł. 415.000.

Administracja elektrowni prowadzona jest należycie i oszczędnie.

Komisja rewizyjna zaleca wzięcie przez zarząd miejski pod obrady sprawy obniżenia ceny za licznik, jak również zaniechanie pobierania czynszu dzierżawnego za licznik po czasie, gdy licznik został przez konsumenta w całości pokryty.

W roku sprawozdawczym przeszacowano **nieruchomości tramwaju** z 347.120 zł. na 153.504 zł., ruchomości z 163.202'84 na 43.050 zł. Łącznie zatem aktywa z dotychczasowej wysokości zł. 520.322'84 przeszacowano na zł. 196.554. Oddłużenie dla tego przedsiębiorstwa wynosi około 37.000 zł. Zobowiązania łącznie z kapitałem zakładowym wynoszą 286.000 zł., majątek 203.000 zł., niedobór majątkowy 83.000 zł.

Sprzedaż biletów wyniosła w roku sprawozdawczym 92.000, wobec 84.000 zł. w roku zeszłym, a zatem o 4.300 zł. więcej.

Komisja zauważa, że z powodu nie poczynienia żadnych inwestycyj, zużycie inwentarza jest coraz większe. Przy tego rodzaju gospodarce tramwaj w niedługim czasie musiałby ulec przymusowej likwidacji.

Komisja zaleca nadto zmianę taryfy tramwajowej w tym kierunku, by pozostawiając cenę dotychczasową 20 gr. za przejazd całej linii, wprowadzić również bilety po 10 gr. za połowę trasy od stacji końcowych do przystanku naprzeciw Komunalnej Kasy Oszczędności, jak również od tegoż przystanku do stacji końcowych.

W uwagach ogólnych stwierdza komisja rewizyjna znaczne urealnienie bilansu gminy, które nastąpiło na skutek przeszacowania wartości majątkowych, oraz w wykonaniu budżetu administracyjnego, dostosowanie się do preliminarza i do rzeczywistych wpływów.

Po przeprowadzeniu odłużenia, zadłuże-

nie wewnętrzne gminy z około 7,150.000 zł. spadło na okrągło 6,300.000 a niepokryty deficyt budżetowy z około 1,152.000 zł. na około 449.000 zł.

Wydatki na spłatę długów wraz z długami krótkoterminowymi w 5-ciu pierwszych lat mają wynosić rocznie po 300.000 zł., natomiast po 5 ciu latach — około 400.000 zł. rocznie, co stanowczo przerasta zdolność płatniczą gminy. Wynika więc z tego, że oddłużenie gminy, które miało umożliwić gminie spłatę długów bez naruszenia jej zdolności płatniczej, oraz bez zbytniego ścieśnienia w wydatkach na różne cele, nie spełniło swego zadania.

W końcu komisja rewizyjna stawia wniosek o przyjęcie i zatwierdzenie zamknięć rachunkowych funduszu administracyjnego i przedsiębiorstw miejskich za rok 1935/36, oraz o udzielenie bilansowego tym pracownikom miejskim, którzy w godzinach nadliczbowych pracowali przy sporządzeniu bilansu.

Wyjaśnień odnośnie do sprawozdania komisji rewizyjnej udzielił p. prezydent, podkreślając zmniejszenie deficytu budżetowego mimo zmiejszenia się dochodów gminy. I mimo, że świadczenia ludności zostały zmniejszone, bo obniżono czynsz najmu w domach miejskich od 10 — 15%, obniżono opłaty za czyszczenie miasta i wywóz śmieci, za gaz, prąd elektryczny i wodę, opłaty rzezalniane, udzielono ulg podatkowych u dobrych płatników — to jednak nie zmniejszono wydatków na najważniejsze cele. Natomiast zmniejszono wydatki na administrację. Aczkolwiek budżet jest zrównoważony, to jednak — oświadczył p. prezydent — optymizm nie jest uzasadniony. Zadłużenie miasta jest wielkie, spłata długów wysoka, a po 5 latach spłata długów będzie jeszcze wyższa. Również położenie Komunalnej Kasy Oszczędności nie uprawnia do optynizmu.

W dalszym ciągu swego przemówienia p. prezydent przedstawił działalność poszczególnych działów administracyj i przedsiębiorstw miejskich, przyczym podkreślił, że ostatnio przystąpiono do energicznego ściągania zaległości przeważnie za wodę.

W dyskusji zabrał głos p. prof. Ciołkosz, który żądał uchwały Rady **w sprawie przekroczeń budżetowych**, oraz równomiernego traktowania wszystkich dłużników przy egzekwowaniu zaległości bez jakichkolwiek przywilejów dla niektórych, żądał podwyższenia kwoty na opiekę społeczną, oświadczył się za utrzymaniem tramwaju i za dwiema taryfami za bilety tramwajowe, a w końcu oświadczył, że klub socjalistyczny wstrzyma się od głosowania nad wnioskiem o przyjęcie i zatwierdzenie zamknięć rachunkowych.

Radny p. Pogoda, podkreślając zasługi zarządu miejskiego koło zrównoważenia budżetu wniósł o zatwierdzenie zamknięć rachunkowych.

Na wniosek zarządu miejskiego powziętym na posiedzeniu ad hoc zwołanym w czasie przerwy w obradach Rady — Rada zatwierdziła większością głosów przekroczenia budżetowe, a następnie przyjęła i zatwierdziła zamknięcie rachunkowe.

Następnie Rada po krótkiej dyskusji upoważniła zarząd miejski do zwrócenia się do Polskiego Banku Komunalnego z prośbą o **przejęcie długu gminy wobec Komunalnej Kasy Oszczędności**. Przejęcie to nastąpiło w ten sposób, że Bank udzieliłby miastu pożyczkę w obligacjach w wysokości zadłużenia w Komunalnej Kasie Oszczędności. Kasa zaś otrzymałaby od Banku Komunalnego gotówkę za wszystkie obligacje. W ten sposób zamrożony dług miasta wobec Kasy zostałby upłynniony, coby kasie umożliwiło wyjście z obecnej opresji finansowej. A swój dług miasto spłaci Polskiemu Bankowi Komunalnemu w ciągu 50 lat. Sprawa jest na dobrej drodze i będzie najprawdopodobniej korzystnie dla miasta i Kasy załatwiona.

Ze względu na spóźnioną porę, posiedzenie odroczono na 9 bm.

Zima nadchodzi. Tysiące ludzi jest bez dachu, odzieży, jedzenia. Ratujmy ich od zimna i głodu.

Wycieczka senatorów i posłów w Rożnowie i Mościcach

Dnia 16 um. o godz. 8'30 rano, przybyła do Tarnowa wycieczka, złożona z członków rządu, posłów i senatorów, w liczbie około 60 osób, celem obejrzenia inwestycyj w Rożnowie i Mościcach.

Z członków rządu przybyli: Wicepremier Kwiatkowski, Ministrowie Ulrich, Posen, Poniatowski, Wicem. Rose, b. min. sen. Zarzycki, oraz członkowie Komisji budżetowej i inni.

Na dworcu w Tarnowie powitał członków rządu i wycieczkę wojewoda pułk. Gnoiński, starosta tarn. p. Syska, dyrektorowie Z. F. Z. A. p. Wowkonowicz, Schatzel i Statter.

Z Tarnowa wyruszyła wycieczka autobusem do Rożnowa, powitana przez star. dra Łacha z Nowego Sącza.

Po wykładach dyr. Romańskiego i inż. Śliwińskiego i prelekcjach Ulricha, dyr. Wowkonowicza, inż. Günthera zwiedzono objekty i roboty, poczem wycieczka wyjechała do Krakowa. Imieniem P. A. T. i I. K. C. wziął udział w wycieczce profesor Wojciechowski z Tarnowa. Wszyscy członkowie wycieczki dali wyraz zadowolenia z wyników prac w Rożnowie.

Nadesłane

Z ruchu Narodowego Stronnictwa Pracy w Tarnowie

We wtorek dnia 3 listopada br. w Tarnowie w sali własnej przy ul. Gen. Sowińskiego 13, odbyło się wielkie zebranie tego Stronnictwa przy udziale licznie zebranych członków i sympatyków. O liczebności zebranych świadczy fakt, że dwie sale lokalu były przepełnione. Zebranych powitał imieniem Zarządu miejscowego prezes Osak udzielając głosu p. Posłowi Mrozowi z Poznania prezesowi Zarządu Głównego Stronnictwa. P. Posła Mroza powitali zebrani burzą oklasków. Poseł Mróz w przeszło półtoragodzinnym przemówieniu zobrazował zebranym ogólną sytuację polityczno—gospodarczą w Państwie nie pomijając w swojem przemówieniu żadnego zagadnienia obchodzącego słuchaczy. Poseł Mróz przedstawił zebranym stosunek jego i Stronnictwa do obecnych poczynań Rządu, który jest zawsze pozytywny, ale tam gdzie potrzeba umie zająć stanowisko zdecydowanie obronne. Przemówienie Posła Mroza było raz poraz przerywane oklaskami. Po referacie Posła, przemawiał sekretarz N. S. P. w Tarnowie p. J. Ziobro, który przemawiał na temat organizacyjny i jakie zamierzenia na najbliższą przyszłość ma przedsięwziąć N. S. P., również przemówienie sekretarza przyjęli zebrani oklaskami. Po referatach wywiązała się dyskusja w której zabierali głos pp. Krojza, Gałdyn, Matysik i inni którzy zgodnie podkreślali potrzebę utworzenia silnej organizacji, opartej na programie N. S. P. który wszystkim trafi do przekonania po zapoznaniu się z nim. Z pośród zebranych padały pod adresem Posła Mroza prośby, aby zechciał częściej zawitać do Tarnowa. O zainteresowaniu się zebranych nową organizacją świadczy fakt, że ponad dwudziestu sympatyków podpisało deklaracje na członków Stronnictwa. Na zakończenie prezes Osak podziękował imieniem zebranych Posłowi Mrozowi za przybycie i wygłoszenie tak interesującego referatu, poczem hasłem „Cześć Pracy" zebranie zakończono o godzinie 8'40 wieczorem.

W związku z notatką z października, zamieszczoną w G. Z. T. w sprawie możliwości uzyskania dla miasta zbiorów art. rzeźb. Madejskiego z Rzymu, — dowiadujemy się co następuje. — Zarząd miejski, zdając sobie sprawę z doniosłości zagadnienia, przekazał je Komisji Muzealnej jako powołanej dla tych celów — polecając szczegółowe rozpatrzenie całej sprawy, oraz przeprowadzenie korespondencji, wraz z wszelkimi krokami wstępnymi.

Posiedzenie Komisji Muzealnej odbyło się w pierwszej połowie października b. r. na której jednogłośnie uchwalono, poczynić wszelkie kroki i jaknajdalej idące starania aby ten cenny zbiór uzyskać dla miasta.

Komisja po powzięciu szeregu uchwał, oddała tą sprawę do rąk przewodniczącego ks. dra Bulandy.

Wobec tego, że sprawa ta dostała się w tak powołane i zasłużone w dziedzinie muzealnictwa ręce, — należy mieć pewność i wiarę że w początkach roku 1937 zbiory P. Madejskiego znajdą się już na ziemi polskiej i powiększą kulturalny dorobek i stan posiadania naszego miasta.

Ze święta A. K. w Radłowie

Jak w roku ubiegłym tak i w obecnym obchodziła tut. Akcja Katolicka uroczyście swe święto. Po nabożeństwie odbyła się uroczysta akademja; oprawą referatów i podniosłych przemówień było religijne wychowanie społeczeństwa oparte na niewzruszalnych zasadach katolickich która jedynie może uchronić rodzinę a przez to i Państwo od pożogi i zagłady jaką obecnie obserwujemy w Hiszpanii. Akcja Katol. jako świecki ruch samoobrony przed zalewem czerwonego barbarzyństwa, wykazuje tak pod względem wartości moralnej swych członków jak i owocnej pracy na polu oświaty wiele dorobku gdyż oddziały tychże katolickich stowarzyszeń nie pomijają żadnej drogi do podniesienia wartości moralnej polskiego obywatela.

W akademii wzięli udział wszyscy mieszkańcy parafii dając tem dowód że nie tylko stoją mężnie przy kościele katolickim ale i wystąpią w jego obronie gdy zajdzie potrzeba.

Uroczystość zakończono hymnem „Boże coś Polskę" który wszyscy stojąc odśpiewali.

J. Schubert

Ignacy Daszyński, wielki niepodległościowiec, budziciel ducha narodowego w masach robotniczych, szczególnie na Śląsku Cieszyńskim, trybun ludowy, zmarł dn. 31. X. 1936 r. w Bystrej.

Manifestacyjny pogrzeb w Krakowie był najlepszym dowodem uznania społeczeństwa zasług wielkiego patrioty.

Miasto Tarnów uczciło również zasługi Daszyńskiego; wielka ilość robotników z Tarnowa wzięła udział w Jego pogrzebie, zaś na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej prezydent dr Brodziński, poświęcił zmarłemu gorące wspomnienia, przedstawiając Go jako wielkiego niepodległościowca i współpracownika Piłsudskiego.

Kronika Tarnowa

Osobiste.

Wojewoda krakowski p. pułk. Gnoiński bawił w czwartek w Tarnowie i przeprowadził również lustrację sklepów, uznając ich stan za dobry.

W ub. tygodniu odbyło się w sali Rady Powiatowej w Tarnowie, posiedzenie Pow. Komitetu F. Pracy, pod przewodnictwem starosty p. Syski. Przewodniczący nakreślił plan działalności Komitetu na rzecz bezrobotnych, których liczba wynosi ponad 1000 rodzin.

Dla ich utrzymania przez zimę jak również dla dożywiania dzieci bezrob., konieczną jest kwota 150.000 zł. — z czego połowę pokryje wojewódzki Kom. F. Pracy, a drugą musi złożyć społeczeństwo pow. tarnowskiego.

Że taka praca zbiórkowa jest celowa i możliwa, dowodzi doświadczenie ub. roku w którym ofiarność społeczeństwa tarnowskiego i pomoc ze strony Komitetu wojewódzkiego, uratowały rodziny bezrobotnych od głodu i chłodu.

Program prac, przedstawiony przez starostę został przez zaproszonych członków Komitetu zatwierdzony, poczem przystąpiono do wyboru poszczególnych sekcyj oraz Komitetu Wykonawczego.

Akcja na rzecz pomocy zimowej dla bezrobotnych, jest dziś w pełnym toku.

Adwokat p. dr T. Lubieniecki pełniący funkcje pełnomocnika dóbr X. Romana Sanguszki, zrezygnował z tego stanowiska, wracając do adwokatury.

Powodem rezygnacji jest ogólne przemęczenie dra Lubienieckiego.

P. rej. Ryblewski Jan, notarjusz, został postanowieniem Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 22 IX. br., przeniesiony do Krakowa. Społeczeństwo tarnowskie traci wybitnego działacza, społecznika, który piastował wiele godności w organizacjach, a szczególnie w Z. S., pracując bezinteresownie i nader owocnie dla dobra młodzieży.

Z niekłamanym żalem żegnają p. Ryblewskiego członkowie Z. S., Rodziny Urzędniczej i wszyscy Ci, z którymi pracował wspólnie w imię idei budowy Polski i Jej lepszej przyszłości.

Z okazji przeniesienia złożył p. Ryblewski na dzieci ub. Rodziny Urzędniczej 100 zł., na ręce p. prezydentowej Brodzińskiej na Ochronkę 100 zł. — oraz 2 karabiny dla Z. S. w Tarnowie.

Szkoła Średnia Zawodowa Żeńska w Tarnowie, ul. Kopernika 3a rozwija na terenie powiatu tarnowskiego owocną działalność przez urządzanie kursów z zakresu gospodarstwa domowego, krawieczyzny (krój i szycie) i trykotarstwa ręcznego.

W wrześniu br. rozpoczął się jednoroczny kurs gospodarstwa domowego, w październiku dwumiesięczny kurs kroju i szycia, dn. 5 listopada ze względu na zbliżający się sezon zimowy — rozpoczyna się miesięczny kurs trykotarstwa ręcznego.

W związku z obowiązującymi przepisami ustalonymi, ujawnionymi, i wywieszonymi cenami w przedsiębiorstwach gastronomicznych, a mianowicie: w restauracjach, jadłodajniach, herbaciarniach, kawiarniach i mleczarniach, powinne być umieszczone cenniki w miejscu widocznym i dostępnym dla klientów, wedle cen przypadających I, II i III-ej kategorii przedsiębiorstw.

Ankieta gospodarcza. Izba Przemysłowo-handlowa ma zwołać w najbliższych dniach ankietę gospodarczą, dla powiatu, Brzeskiego, Dąbrowy, Mielca, Ropczyc i Tarnowa, różnych zawodów, z przygotowaniem różnych postulatów i uwag, a między temi przedłożone postulaty ze Stowarzyszenia Przemysłowego Restauratorów i Pokrewnych Zawodów w Tarnowie.

Za brak cenników w sklepach zostało ukaranych 58 kupców w Tarnowie.

Tragedia emeryta. Wczoraj został przewieziony do szpitala tarnowskiego 70-letni emeryt przodownik P. P., Stefanow, który z nędzy i głodu zapadł w ciężką chorobę.

P. Stefanow ma na utrzymaniu 9 osób, a jego emerytura wynosi około 80 zł. miesięcznie. — I taki los spotyka emerytów w Polsce?! Co na to sprawcy obcięcia emerytur?

W dniu 31 października br. odbyło się zwyczajne posiedzenie Wydziału Powiatowego w Tarnowie pod przewodnictwem Starosty Powiatowego pana Mieczysława Syski. Między innymi sprawami Wydział Powiatowy powziął jednomyślną uchwałę: a) wypowiedział się za utrzymaniem dotychczasowej Eksportowej Przetwórni Mięsnej w Tarnowie dla dobra rolników, których praca od szeregu lat nastawioną jest na hodowlę bekonów, b) przyjął odpowiedzialność za powierzone Powiatowemu Komitetowi Funduszu Pracy czynności zastępcze Funduszu Pracy i środki finansowe przekazywane mu przez Fundusz Pracy na realizację zadań, c) wybrał p. Romana Ks. Sanguszkę i Ks. Kanonika Walentego Mroza na przedstawicieli samorządu terytorialnego do składu tego Powiatowego Komitetu.

Ze Sekcji Nauczycielstwa Szkół Średnich Z. N. P. w Tarnowie. W dniu 30 października br. odbyło się pod przewodnictwem prof. dr Stan. Szymańskiego Posiedzenie Członków Sekcji, na którym prof. St. Sowa wygłosił aktualny referat na temat: „O celach i metodach nauczania, opierając swe wywody na najnowszych zdobyczach w dziedzinie dydaktyki. Referat wywołał ożywioną dyskusję, poczem na niektóre kwestje odpowiadał referent.

Ze spraw organizacyjnych poruszono m. i. sprawę planu pracy poszczególnych Wydziałów jak pedagogicznego, kulturalno-rozrywkowego, społecznego oraz organizacyjnego, poczem przewodniczący omówił sprawy bieżące, informując przy tem zebranych o rezultatach starań Sekcji w sprawie liceum pedagogicznego w Tarnowie.

Kurs dla Instruktorów - Prelegentów z powiatu tarnowskiego i dąbrowskiego w Tarnowie. W drugiej połowie listopada br. rozpocznie się kurs III. Kat. obrony przeciwlotniczo-gazowej ogólny (65 godz.) zakończony 5-dniowym kursem dla Prelegentów.

Na kurs uczęszczać będą słuchacze z miasta, i powiatu.

Kandydaci z powiatów otrzymują bezpłatnie mieszkanie i wyżywienie.

Wykładowcami na kursie będą pp. dr St. Goździewski, Insp. A. Lenartowicz z Krakowa, por. Łuczko, prof. Godowski, Instr. Kordys, Ins. Miszewski, Instr. Rej. oplg Kozdroń i inni.

Kandydaci po ukończeniu kursu prowadzić będą prace uświadamiające z dziedziny obrony przeciwlotniczo-gazowej na terenach im wyznaczonych przez Pow. Obw. L. O. P. P. w Tarnowie.

Kursem tym Obwód realizuje program prac, zmierzający do uświadomienia jaknajliczniejszych mas społeczeństwa z dziedziny tak ważnej w obecnej dobie jaką jest — obronność kraju. *bk.*

Z życia Związku Rezerwistów. W niedzielę 1 listopada b. r. w myśl wkazań Zarządu Głównego, Związek Rezerwistów Koło w Tarnowie, urządził zbiórkę na pomoc zimową dla bezrobotnych. Zbiórka przyniosła 106.57 zł, które złożono w K. K. O. na rach. Powiatowego Komitetu Funduszu Pracy w Tarnowie.

Pomoc zimowa dla dzieci bezrobotnych. Koncert urządzony pod tym tytułem przez Instytut Muzyczny w Tarnowie przy ul. prez. Mościckiego 2 dał ładny plon, albowiem Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet otrzymał czysty dochód w kwocie 50 zł., na dożywianie dzieci w przedszkolu. Toteż Zarząd Z. P. O. K. wyraził dyrekcji tegoż Instytutu w osobnem piśmie gorące podziękowanie. Jak sobie przypominamy, to ideowa praca Instytutu Muzycznego nad krzewieniem kultu muzyki znalazła na łamach naszego pisma słowa pełnego uznania.

Z. P. O. K. zwołuje na niedzielę 8 listopada br. o godz. 10'30 rano w sali Rady Powiatowej doroczne Walne Zebranie.

Na skutek depeszy kondolencyjnej wysłanej **z powodu śmierci premiera Gömbösa J.** przez prezydenda miasta Tarnowa — Prezydentowi miasta Budapesztu, — nadesłał burmistrz Budapesztu list z podziękowaniem.

Budapeszt, dnia 15. X. 1936 r.

Wielce Szanowny Panie Prezydencie!

Głęboko wzruszyły mnie wyrazy gorące go współczucia, przesłane z okazji zgonu król-węg. premiera Juliusza Gömbösa.

Bardzo przyjemnie mi było, że wielką żałobę narodu węgierskiego podziela to miasto, które dało nam dziadka Bema i które strzeże szlachetnych tradycyj wielkiego narodu polskiego.

Szczerze dziękując za współczucie, wyrażone w języku węgierskim i z prawdziwą przyjaźnią polską przesyłam zarówno w imieniu własnym, jak i w imieniu głównego miasta stołecznego wyrazy najserdeczniejszych pozdrowień.

Proszę przyjąć Wielce Szanowny Panie Prezydencie, wyrazy szczerego szacunku, z którym pozostaje oddany

Sipocz Janö

Program święta państw. 11 listopada

We wtorek 10 listopada o godz. 18 uroczyste zapalenie zniaca nad płytą Nieznanego żołnierza, a następnie zbiórka oddziałów wojskowych i organizacyj na pl. Kazimiesza, gdzie przemówienie wygłosi p. dyr. Machalski, po czym odbędzie się capstrzyk orkiestr wojskowej, kolejowej i bursy rękodzielniczej.

We środę 11 listopada o godz. 9 odbędą się uroczyste nabożeństwa w katedrze, nowej synagodze i templu, poczem odbędzie się defilada wojska, P. W. i organizacyj młodzieży. Po defiladzie w sali kina Marzenie uroczysta akademia. a popołudniu bezpłatne przedstawienia kinowe dla wojskowych, bezrobotnych i delegacyj włościaństwa.

O godz. 19 odbędzie się wsali „Sokoła" akademia urządzona przez K. P. W.

Ponadto komitet uchwalił wysłać telegram hołdowniczo-gratulacyjny do Naczelnego Wodza generała Śmigłego Rydza.

Od Korespondentów

Z Brzeska donosi (B):

Osobiste: Komendantem Powiatu Związku Strzeleckiego w Brzesku, w miejsce zwolnionego z tejl funkcji p. Wojciecha Kapustki, został zamianowany p. kpt. Ryczek.

P. Wojewoda na inspekcji. We środę 4 b. m. w godzinach rannych przybył niespodziewanie na inspekcję do Starostwa Powiatowego w Brzesku p. Wojewoda krakowski pułk. Michał Gnoiński w towarzystwie Naczelnika Wydz. Sp. W. z Krakowa. P. Wojewoda odbył dłuższą konferencję z p. wicestarostą Manieckim, poczym odjechał do Krakowa.

„Hiszpańska Mucha" w Okocimie. Zespół Amatorski Polskiego Białego Krzyża z Bochni odegrał w sobotę 7 listopada o godz. 19'30 w salach Pawilonu w Okocimie farsę w 3 aktach p. t. „Hiszpańska Mucha".

Kino „Światowid" w Brzesku w sobotę 7 i w niedzielę 8 listopada b. r. wyświetla monumentalny film polskiej produkcji p. t' „Młody las".

Za inicjatywą i staraniem Związku Strzeleckiego w Okocimie Górnym odbyło się onegdaj posiedzenie komitetu obywatelskiego celem ustalenia programu obchodu Święta Niepodległości 11 listopada. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele Związku Strzeleckiego Szkoły, Gromady i Straży Pożarnej, a także Koła Gospodyń. Ustalono następujący program: 11 listopada listopada rano uroczyste nabożeństwo z kazaniem w kościele paraf.

Po nabożeństwie akademia w Domu Gminnym. z następującym programem: Słowo wstępne — p. baron Antoni Götz-Okocimski Deklamacje: Koła Gospodyń dzień szkolnych. Prelekcja: p. inż. Heisz. Chór i orkiestra mandolistów Związku Strzeleckiego pod kier. p. Leopolda Baja. Hymn Państwowy. Po południu zespół teatralny Z. S. odegra przedstawienie p. t. „Żyj Polsko" sztuka legionowa, oraz „Chrapanie z rozkazu" kom. w 1 akcie. Po przedstawieniu zabawa strzelecka.

Zmiana na stanowisko referenta w. ob. Z powodu wystąpienia p. inż. Michniewskiego, stanowisko referenta wychowania obywatelskiego w Związku Strzeleckim w Okocimie objął p. Leopold Baj.

We środę 4-go bm. o godz. 21.30 w Lewniowej koło Brzeska, nieznany sprawca strzelił przez okno do gospodarza Gagatka Jana, kładąc go trupem na miejscu. Policja wszczęła śledztwo.

W Uszwi pow. brzeski, aresztowała policja Franciszka i Rozalię Kawów, za przechowywanie skradzionych rzeczy oraz za ukrywanie mordercy z Niezdowa — Zarzyckiego.

Redakcja G. Z. T. zawiadamia, że umieszcza wszelkie wiadomości z Brzeska i pow. brzeskiego, przyjmuje zgłoszenia i t. d., a naszym przedstawicielem na pow. brzeski jest p. Leopold Baj do którego należy się zgłaszać we wszystkich sprawach.

Z Ciężkowic donosi (Z):

Ciężkowice kroczą naprzód. Rok ostatni upłynął pod znakiem rozlicznych inwestycyj, przeprowadzonych przez Gromadę Ciężkowice. Od czasu wyboru Sołtysa p. Juliana Mattaszka, wygląd Ciężkowic uległ znacznemu przaobrażeniu w kierunku estetyki, celowości i wygody.

Miasteczko Ciężkowice, mające piękne historyczne tradycje, bo sięgające Kazimierza Wielkiego, było przez długi czas zaniedbane i pozostawiające wiele do życzenia pod względem zewnętrznego wyglądu. Trzeba przyznać, że uporządkowanie placów, ulic, zieleńców, przy układzie domów i położeniu górskim, nastręczało wiele trudności. Silny spad w kierunku stacji, Stawisk i Kąśnej, powodował, że położone na nim ulice ulegały szybko zniszczeniu na skutek ostro płynącej wody deszczowej z rynien domów i wielkiej powierzchni rynku.

Nowe inwestycje miały w dużym stopniu na celu odwodnienie dróg, przy pomocy obmurowanych rowów, albo koło chodnikowych ścieków.

Także stare akacje, które w czasie jesiennych wichrów zagrażały przechodniom, usunięto i zastąpiono nowymi. Również w sposób chaotyczny rozmieszczone wzdłuż ulicy Kolejowej drzewa, ścięto, a na ich miejsce zasadzono nowe, rozmieszczone planowo wzdłuż drogi. Ogółem zasadzono 1200 drzewek różnych gatunków.

Prócz zadrzewienia placów i miejsc wolnych koło dróg, pomyślano także o chodnikach w kierunku szkoły, kościoła i rynku. W samym rynku i jego najbliższej okolicy poczyniono też cały szereg korzystnych zmian. Do lokali mieszczących się w ratuszu, dobudowano wygodne i szerokie schody, które łączą się z chodnikiem. — Plac leżący po wschodniej stronie dolnej części rynku, wyglądający bardzo nieestetycznie szczególnie po jarmarku.., zamieniono na zieleniec, który obsadzono grabowym żywopłotem. Aby uchronić w przyszłości zieleniec od zajeżdżania wozami, otoczono go rowem, odwadniającym zarazem część rynku.

Jak na ciężkie, kryzysowe czasy, to naprawdę dużo. Należy się szczere uznanie ludziom, którzy tę akcję zapoczątkowali i tak konsekwentnie prowadzą ją naprzód, tym bardziej, że jak się dowiadujemy, w przyszłości ma nastąpić uporządkowanie rynku, bardzo ciężkie ze względu na warunki terenowe, — oraz uporządkowanie otoczenia kaplicy św. Floriana.

Zebranie Komitetu Obywatelskiego. 30. X. zebrał się zwołany przez Wójta Gminy Ciężkowice p. Guta Edwarda, Komitet Obywatelski, celem ustalenia porządku uroczystości w dniu 11 listopada. Po wyborze Prezydium w składzie: Prezes, dr Piotr Zaborowski, Zastępca, Wójt Edward Gut, Sekretarz, Zenon Koterba-Dziuban, Członkowie Prezydium: Kierownik szkoły Artur Notz i Notariusz Wendelin Czeppe, — przystąpiono do obrad, w czasie których ustalono program na wigilię święta, oraz na dzień święta. — Przemówienie okolicznościowe wygłosi Wójt pan Gut, nad całością defilady czuwać będzie p. Fr. Dziuban.

Wyprawa koniokradów do Bogoniowic. Z nastaniem jesiennych szarug i słot, zaczyna się okres kradzieży i napadów rabunkowych po wsiach. Bardzo często ofiarą w tym właśnie czasie pada życie, a częściej mienie ludzkie. W Ciężkowicach i okolicy, daje już odczuć ta haniebna inwazja mętów i typów z pod ciemnej gwiazdy.

Właśnie mamy do zanotowania kradzież pary koni u gospodarza Wantucha w Bogoniowicach pod Ciężkowicami.

Sprawa przedstawia się w przybliżeniu, następująco:

W nocy z 27 na 28 X. szajka koniokradów, po wyrąbaniu zamków od stajni, wyprowadziła parę koni i nie zatrzymana przez nikogo, uprowadziła łup w niewiadomym kierunku. Gospodarz Wantuch powiadomił na drugi dzień policję, która natychmiast uruchomiła cały aparat śledczy i roztelefonowała wiadomość, aż po granicę Czechosłowacji. W międzyczasie p. Wantuch poszukiwał skradzionych koni na własną rękę. Wkrótce znalazł się jeden koń, którego złodzieje pozostawili opodal w parowie, gdyż widocznie szczegółowe oględziny nie wypadły dla niego „pomyślnie". Tymczasem, pokrzywdzonemu udało się zebrać pewne dane co do drogi, którą przebyli złodzieje. Mianowicie w jednej z przydrożnych kuźni kuł kowal konia, którego przyprowadzili rzekomi handlarze. „Handlarze" ci, gościli u kowala przez dzień, a w nocy odjechali. Kowal opisał szczegółowo wygląd handlarzy, oraz sprzętu, którym się posługiwali przy wiązaniu konia. Wypadek ten, miał miejsce przed kradzieżą w Bogoniowicach. Kiedy pokazano kowalowi postronek znaleziony na miejscu kradzieży, kowal poznał, iż jest on identyczny z tym, którym posługiwali się „handlarze" przy kuciu konia. Teraz zadanie było ułatwione, — policja posiadała już dokładny opis „handlarzy".

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, złodzieje znajdują się już pod kluczem. Pomysłowość p. Wantucha spowodowała wykrycie sprawców, za co należy mu się szczere uznanie, gdyż kradzież jego pary koni nie była pierwszym „wyczynem" szajki. Złodzieje aresztowani, mają na sumieniu szereg podobnych przestępstw.

Święto umarłych w Ciężkowicach. Przez typowo jesiennej pogodzie, tłumy ludzi podążyły na cmentarz parafialny w Ciężkowicach. Mogiły zabłysły tajemniczym światłem świec, nad grobami pochyliły się głowy osób wspominających i oddających cześć zmarłym. Światła płonęły równo, gdyż w powietrzu panowała cisza, zasnuta gęstą, mleczną mgłą.

Na zapomnianym cmentarzu wojskowym, sąsiadującym z cmentarzem parafialnym, panował przez kilka dni ruch. Strzelcy, Orlęta, Harcerze, porządkowali groby poległych w bojach. Żelazne krzyże, kryją się pod zieleniską wieńców, żywopłot przybrał właściwe kształty pod cięciami ogrodowych nożyc. Gdy robotę zakończono, gdy na grobach zapłonęły światła, na cmentarz weszli w czapkach, z paskami pod brodą, młodzi strzelcy, niosąc ostatni wieniec na żołnierskie mogiły: Krótki rozkaz, kilka sprawnych zwrotów i warta zastyga w postawie na baczność.

Lżej chyba było tym, czasami nieznanym leżącym pod darnią, gdyż dusze ich uczuły ten ciepły, radosny objaw sympatii i pamięci, ze strony młodych strzelców.

Z Dębicy donosi (J):

Sprawy miejskie jak to poprzednio donosiliśmy, Zarząd Miasta przystępuje z wiosną do założenia „parku miejskiego" na terenach ofiarowanych na ten cel przez E. hr. Raczyńskiego. Park według życzeń Ofiarodawcy, nosił będzie imię Marii Raczyńskiej oraz urządzony ma być według jej wskazówek.

Prowadzący prace regulacyjne miasta inż. Baumann przeprowadza obecnie wydzielenie obszaru $7^1/_2$ morgowego, pod przyszły park. Plan urządzenia parku zostanie powierzony Szkole Ogrodniczej w Tarnowie.

Sprawa pomocy dla bezrobotnych. Wyłoniony Komitet opieki nad bezrobotnymi, wszczął energiczną akcję zdążającą o osiągnięcia zamierzonego celu. Oszacowano siłę świadczeń obywateli na ten cel, oraz przesłano już odpowiednie deklaracje do podpisu ofiarodawcom. Miasto podzielono na 11 sekcji, w których członkowie Komitetu pracują nad zebraniem podpisów, co do wysokości świadczeń. Wszczęto też zbiórkę odzieży, opału i artykułów rolniczych. Niezależnie od tego, Zarząd Miejski prowadzi w dalszym ciągu prace, przy pomocy własnych funduszów i Funduszu Pracy, a to naprawy bruków, chodników, nadto kontynuuje brukowanie dalszej części rynku.

Akcja przeciw drożyźnie. Komitet cennikowy opracowawszy swe wnioski, przesłał je Starostwu. Na tej podstawie wydane zostały nowe cenniki na art. spożywcze. Czynnik obywatelski pracuje pod tym względem nieustannie. Zastosowano cały szereg dotkliwych kar w stosunku do niesumiennych sprzedawców, dzięki czemu, sprawa drożyzny została zahamowaną i różnolitość cen żądanych, dziś już nie istnieje.

Z bagienka dębickiego. Utarł się wśród pewnych jednostek zwyczaj, załatwiania osobistych porachunków z ludźmi, z pewnych względów im niewygodnymi i to na łamach pracy reprezentującej kierunek polityczny, z którym w całym swoim życiu nie mieli nic wspólnego, a jeśli niektórzy z nich potrafili tam się przybłąkać, to wnet się na nich poznano i wskazano im, jak się drzwi z przeciwnej strony zamyka. Dziś te zbłąkane owieczki czynią „wyznanie wiary" i proszą o łaskę przebaczenia i pomoc w walce z ludźmi zasłużonymi na niejednej niwie. Najpierw należy osądzić własne sumienie, a potem być sędziami dla drugich. Ciekawych, podłoża niniejszej notatki, skierowujemy do „Tygodnia Robotnika" Nr (43) rubryka: Korespondencje.

Zmiana na stanowisku pow. komendanta P. W. i W. F. Dotychczasowy Komendant P. W. i W. F. kpt. Środulski Władysław został przeniesiony na stanowisko komendanta kompanii w 16 pp. zaś funkcję kom. pow. P. W. i W. F. w Dębicy objął kpt. Nowak Leopold z 16 pp.

Walne zebranie księży prefektów odbyło się dnia 26 IX. br. z udziałem 70 ciu księży z JE. Ks. Biskupem na czele, oraz gronem profesorów pod przew. p. dyrektora Sadowskiego. Z kuratorium przybyli wizytatorowie p. Wierzbicki i Rzepecki.

Uroczystość ku czci Chrystusa Króla miała imponujący i nader doniosły przebieg.

Na przebieg tejże złożyły się: a) Zagajenie prezesa P. A. K. Stefana, b) Śpiew chóru K. S. M. M. i K. S. M. Ż. c) Referat p. t.: „Wychowanie religijne w szkole" wygłoszony przez p. Chmiela, d) Deklamacje, e) Fragment z powieści H. Sienkiewicza „Quo Vadis" wygłosiła p. St. Brniakowa, f) Przemówienie ks. asystenta Kopernickiego, g) Pieśnią „My chcemy Boga" a następnie spowrotem procesji do kościoła parafialnego, zakończono tę wielką uroczystość kościelną.

Z Mościc

Z dniem 25. X. 1936 r. Sekcja Propagandowa Oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej im. Inż. E. Kwiatkowskiego w Mościcach przystępuje do propagandowego wyświetlania ruchomych filmów niemych. Zakres akcji propagandowej obejmie wszystkie większe osiedla mieszkalne (miasta i wsie) na terenie powiatów: tarnowskiego, brzeskiego dąbrowskiego i mieleckiego.

Wstęp za dobrowolnymi datkami, z których dochód zostanie przeznaczony na Fundusz Obrony Morza i Akcję Kolonialną.

Z Zakliczyna donosi (W):

Dzięki usilnym staraniom gminy a w szczególności p. wójta Zalasińskiego został ostatecznie otworzony Ośrodek Zdrowia na czele którego stał będzie dr Stachyra.

Zauważyć należy to, że wszelkie rzeczy potrzebne do urządzenia Ośrodka, nie robili rzemieślnicy zakliczyńscy, tylko zamiejscowi z terenu innej gminy. Mieszkańcom nie dano zarobić kilkadziesięciu złotych, a Ci sami mieszkańcy będą musieli ponosić ciężary na rzecz Ośrodka czy prowadzenie takiej polityki jest zdrowe niewiadomo.

Sprawy organizacyjne. Dzień Wszystkich Świętych Oddział Związku Strzeleckiego obchodził bardzo uroczyście. O godz. 10 rano przed świetlicą zgromadził się Oddział męski i żeński. Po zdaniu raportu przez komendanta Flakowicza wiceprezesowi dr Stachyrze pochód ruszył na cmentarz, w celu złożenia wieńców, na mogiłe kapitana Kuby Bojarskiego, poległych legionistów i żołnierzy w czasie wojny światowej.

Nadto Pododdział żeński złożył wieniec na mogiłe b. komendantki Janiny Rzepeckiej.

Odśpiewaniem pieśni w „mogile ciemnej" zakończono poważną uroczystość.

W dniu 2 listopada p. Jolesowi Hasklowi z wozu wykradziono pakunek wartości 300 Zł. we wsi Olszyny. Złoczyńcy nie pogodziwszy się przy podziale skradzionych materii, pokłócili się i jeden drugiego wydał przed sąsiadem, a ten doniósł policji.

Posterunkowy Jan Curyło przeprowadził rewizję i odnalazł skradzione rzeczy, sprawę oddano sądu.

Z Żabna donosi (W):

W związku z topnieniem śniegów w górach i ciągłemi opadami, stan wód Dunajca i Wisły znacznie się podwyższył. Jak nas informują niema obaw powodzi.

Zabawa Z. S. w Żabnie, jaka się odbyła dnia 10 bm. pod protektoratem Starosty dąbrowskiego p. H. Sowińskiego udała się doskonale, przynosząc około 150 zł. czystego dochodu. Główną zasługę tego przypisać należy sprężystości i staraniom Komitetu zabawowego z P. P. Mec. Witkową, Drową Przybyszowską i Prezesem Z. S. w Żabnie p. Poleńskim na czele.

Po ostatniej ulewie pozostały wysoki stan wód spowodował **15.000 straty** przy regulacji Żabnicy.

Staraniem pow. kom. Ochotn. Straży Poż. p Starostki z Dąbrowy, miał się odbyć kurs pożarniczy dla członków O. S. P. w Żabnie.

Na ich prośbę kurs odłożono do grudnia.

Wczoraj 5. XI. b. r. nieznani sprawcy, przez podłożenie kamiennego słupa granicznego, na torze kalejowym koło Łukowej omal nie spowodowali groźnej katastrofy kolejowej. Śledztwo w toku. Jest to już drugi wypadek w tych dniach, na linii Tarnów — Szczucin.

ZE SPORTU

Brawo Tarnovia!

Nareszcie Tarnovia przełamała złą passę niepowodzeń, uzyskując na gorącym gruncie w Chrzanowie wynik remisowy 2:2 z Fablokiem.

Wbrew przewidywaniom sportowej opinii Tarnowa niedzielny mecz Tarnovii z Fablokiem w Chrzanowie przyniósł jej upragniony, w pełni zasłużony punkt. Tarnovia zagrała z temperamentem i gdyby nie słaba gra bramkarza Donnersberga, wyszła by z tego spotkania napewno jako zwycięzca. Linia, która tym razem specjalnie się przyczyniła się do powodzenia była pomoc w której Kapustka, Anioł Klimek nawzajem się prześcigiwali w dobrych zagraniach. Na drugiem planie należy postawić obronę, która się wywiązała ze swego zadania bez zarzutu. Majka wyrabia się na reprezentacyjnego obrońcę. bramkarz Pieńkowski zastępujący po drugiej bramce słabego Donnersberga spisał się doskonale, broniąc brawurowo i zdużem szczęściem. Z kwintetu ofenzywnego na wysości zadania stanęła tylko trójka ataku. Wychodil czuje się świetnie i wykazuje duże zrozumienie do gry kombinacyjnej.

Graczem dla znawców jest niewątpliwie Krawczyk. Gracz ten wykazuje bezprzecznie wielki talent. Opanowana gra ciałem i jedwabiste podania piłki wskazują na możliwości tego piłkarza.

O Jachimku potym meczu niemożna nic złego powiedzieć. Zawiedli Baj, wyżej wspomniany Donnersberg którego w 16 min. gry zastąpiono Pieńkowskim oraz jak zwykle Lach, którego byłby najwyższy czas zastąpić jakimś młodszem graczem. Jeśli chodzi o Fablok to należy podnieść u graczy wielką ambicję, którzy niejednokrotnie nie przebierają wśrodkach aby zdobyć upragnione punkty.

Pierwszą bramkę uzyskują gospodarze już w pierwszej min. przez Rusina wyłącznie z winy Donnersberga. W 16-stej min. Fablok podwyższa wynik do 2:0 ze strzału Oczkowskiego łatwą piłką do obrony znowu bramkarz Donnersberg, którego od tej chwili zastępuje z powodzeniem Pieńkowski. W 35 min. Wychodil z ładnego podania Klimka uzyskuje pierwszą bramkę dla Tarnovii.

W 10-tej min. po przerwie Krawczyk po kombinacji z Wychodilem i Bajem i ładnem minięciem obrońcy uzyskuje wyrównujący punkt. Od tej chwili Tarnovia ogranicza się do defenzywy i dopiero w ostatnich 10 min. gry przypuszcza generalny szturm na bramkę Fabloku wynik jednak nieulega zmianie.

Sędziował dobrze p. Scherer z Krakowa.

Co mówi o meczu kierownik ekspedycji Tarnovii p. Srebro: Drużyna nasza grała bardzo ambitnie i gdyby nie słaba gra bramkarza Donnersberga z meczu tego napewno by wyszli zwycięsko, mimo to zwyniku jestem zadowolony. Za najlepszą część drużyny uważam koncertowo grającą pomoc.
a najsłabsze punkty drużyny to Lach, Donnersberg i Baj. Sędzia p. Scherer dobry.

Tarnovia zapewnie wygra!

W najbliższą niedzielę o godz. 11-stej na boisku własnym Tarnovia zmierzy swe siły. Olsza krakowska bedącą na szóstem miejscu w tabeli.

Wszystko wskazuje nato, że tarnowianie powiększą swój dorobek o dalsze dwa punkty. Trudno bowiem uwierzyć by Olsza wywieść by miała choćby jeden punkt który... byłby dla gości wielkiem sukcesem. Dotychczasowe porażki Tarnovii na jej własnem boisku zapisać raczej należy na karb passy niepowodzeń, która na szczęście minęła na niedzielnym meczu z Fablokiem. Sportowy Tarnów wierzy w swoją Tarnovię i jest przekonany, że zbiorowy wysiłek ludzi zgrupowanych pod sztandary Tarnovii przyczyni Tarnovii upragnione dwa punkty.

W najbliższą niedzielę przeciw Olszy Tarnovia wystąpi w składzie: Donnersberg (Pieńkowski) Mróz, Majka. Kapustka, Anioł, Klimek Baj, Krawczyk, Wychodil, Jachimek Paluch.

Zaszczytne wyróżnienie: Dwaj czołowi napastnicy Tarnovii Baj i Krawczyk zostali wyznaczeni do reprezentacji Krąkowa na mecz z reprezentacją ligi w dniu 15 bm. o puchar Polski.

Dowiadujemy się, że nasz współpracownik p. Leopold Baj, sędzia piłki nożnej P. Z. P. N. z Krakowskiego Wydziału Spraw Sędziowskich został przeniosiony do Podokręgu Tarnowskiego.

Ostatnie wyniki o mistrzostwo kl. B. podokręgu tarnowskiego przedstawiają się następująco: Tarnovia — Wisłoka 2:2 Samson — Czarni 0:0, Mościce — Jutrzenka 3:1 Makkabi — Metal 3:3 i Strzelecki — Sandecja 2:4. W tabeli prowadzą Mościce przed Sandecją i Tarnovią I B.

Na sali Sokoła I. odbył się turniej siatkówki pań o mistrzostwo kl. A okr. Krakowskiego. Jedyny reprezentant Tarnowa T. S. Tempo wyniosła z tego turnieju jeden cenny punkt zwyciężając Krakowską Makkabi 2:0 a ulegając po bardzo ładnej grze Cracovi 2:1 oraz Olszy 2:0. Najlepiej spisały się w Tempie zawodniczki: Przybyłówna, Czuprynówna i Grądzielówna.

Drużyna szczypiórniaka T. S. Tempo weszła do A. kl. okr. Krakowskiego dzięki zwycięstwu nad Modrzejówką 4:1 i 5:4. Drużyna rozporządza bardzo dobrymi graczami jak „Zdzich" „Leszek" Kwapniewski i Żmudą, liczyć więc należy, że drużyna ta zdobędzie jedno z zaszczytnych miejsc w krakowskiej kl. A.

Na wesołej fali tarnowskiej.

Grunt to cennik!

Pewien dygnitarz żali się: Oj, co ja mam z tymi handlarzami żywym towarem! Wczoraj ich znowu ukarałem!

— Za co? Znów porwali jakąś kobietę?

— Nie. Toby było *głupstwo!* — Ale, wyobraź pan sobie, że nie mieli *stałego cennika! Skandal!!!*

Pewien tarnowianin entuzjazmuje się filmem „Jadzia" i jego bohaterką:

— Ta Smosarska, to wprost *nieoceniona* artystka!

— Pst! Nie mów pan tego tak głośno, bo jeszcze usłyszy premier i nałoży jej za to grzywnę: przecież dziś musi się *ujawniać ceny!*

Z tajników dyplomacji:

„Każda droga prowadzi do Rzymu" — powiedział Hitler i zawarł sojusz z Włochami.

On też oszczędza!...

Pewnemu kapitaliście wsiadającemu do taksówki zwraca uwagę kolega:

— Dziś przynajmniej powinieneś *dla oszczędności* iść piechotą, a nie jechać taksówką. Przecie dziś jest *„Dzień Oszczędności"!*

— To też ja *oszczędzam*... nóg!

Problem Kiepury...

Podobno ulubioną piosenką Kiepury ostatnio, przed jego ślubem, był stary przebój: „Czy pani *Marta*, jest... ślubu warta"?

Obecnie po ślubie Jana Kiepury z Martą Eggerth, zastanawiają się, które z nich będzie miało... *większy głos:* on czy ona?

Me-Teor.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Radłowie
Ulica Brzeska — Nr 196.
Syngt. Nr Km. 481/36

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Radłowie urzędujący w Radłowie przy ul. Brzeskiej pod Nr 196 na zasadzie art. 679 i 709 K. P. C. obwieszcza, że na wniosek wierzycielki Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu brzeskiego w Brzesku odbędzie się w dniu 16 grudnia 1936 r. od godz. 9-tej rano w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Radłowie sprzedaż przez publiczną licytację nieruchomości dłużników: Jędrzeja Puchały i Marii Puchała w Zdrochcu własność stanowiących a mianowicie:

1) 1800/5568 części realności ob. lwh. 364 gm. kat. Zdrochec składającej się z parcel I kat. 301/3 i 305/3 o łącznym obszarze 6 morgów 98 sążni kwdr. Na parceli 1 k. 301/3 znajduje się dom mieszkalny z drzewa kryty dachówką z gankiem składający się z 2 izb mieszkalnych komory i sieni. Pod domem znajduje się piwnica murowana z cegieł i betonu z północnej strony domu na całą długość budowane poddasze, kryte dachówką obite częściowo deskami, częściowo łakami. Stajnia z drzewa kryta słomą o 2 przedziałach z północnej strony stajni dobudowywane chlewy o 2 przedziałach; Stodoła z drzewa kryta słomą o 2 zapolach wraz z wozownią, z północnej strony stodoły dobudowane 2 przyszopki, kryte słomą obite deskami; Przed domem znajduje się studnia betonowa na żóraw; Na placu znajduje się 71 drzew owocowych różnych oraz ogrodzenie około 200 m. b. z chróstu i sztachet. Wartość szacunkowa tej realności wraz z przynależnościami wynosi 3 377 zł. 34 gr. Cena wywołania wynosi 2.533 zł. Rękojmia wynosi 337 zł. 73 gr.

2) 6/1440 części realności obj. lwh. 215 gm. kat. Wał-Ruda składającej się jedynie z parceli grunt. 182 o łącznym obszarze 1 mórg 1362 sążni kwadr. Wartość szacunkowa 6/144L części tej realności wynosi 5 zł. 01 gr. Cena wywołania wynosi 3 zł. 76 gr. Rękojmia wynosi 0 zł. 50 gr.

3) Całej realności obj. lwh. 34 gm. kat. Wał-Ruda składającej się z parcel bud. I k 101 grunt 1028 546/2 i 548/2 o łącznym obszarze 1 mórg 118 sążni kwadr. Na parceli bud. 1 k. 101 znajduje się dom mieszkalny z drzewa, kryty dachówką składający się z kuchni izby sieni i stajni. Stodoła wraz ze stajnią pod jednym dachem z drzewa kryta słomą; Studnia betonowa ogrodzenie około 50 m. b. oraz 14 drzew owocowych 6 wierzb i 2 brzozy. Wartość szacunkowa tej realności wraz z przynależnościami wynosi 2.120 zł. Cena wywołania wynosi 1.590 zł. Rękojmia wynosi 212 zł.

4) Całej realności obj. lwh. 569 gm. kat. Wał-Ruda składającej się z parcel grunt 99.546/3 548/1 o łącznym obszarze 1.585 sązni kwadr. Realność ta leży obok realności obj. lwh. 34 i stanowi jedno gospodarstwo. Wartość szacunkowa tej realności wynosi 792 zł. 50 gr. Cena wywołania wynosi 594 zł. 37 gr. Rękojmia wynosi 79. zł. 25 gr.

Wszystkie wymienione realności znajdują się w gminie Radłów ad I w Gromadzie Zdrochec ad 2, 3, i 4 w Gromadzie Wał-Ruda, w powiecie brzeskim w województwie krakowskiem i mają urządzoną księgę gruntową w Urzędzie ksiąg Gruntowych w Radłowie.

Licytant przystępujący do przetargu, powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie lub w takich papierach wartościowych bądź w książeczkach wkładkowych takiej instytucji w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjmowane będą w wartości w 2/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia płatności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8-mej do 18-ej zaś akta postępowania egzekucyjnego w Sądzie.

Organy władzy publicznej i władze publiczne powołane do zgłaszania należności z tytułu podatków i innych danin publicznych wzywam aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły zestawienie podatków i innych danin publicznych należnych po dzień licytacji pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Tadeusz Krupa, komornik sądu grodzkiego

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
W RADŁOWIE
Sygn. Nr Km. 783/36

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Radłowie urzędujący w Radłowie przy ul. Brzeskiej pod Nr 196 na zasadzie art. 679 i 709 K. P. C. obwieszcza, że na wniosek wierzyciela Kasy Stefczyka Spółdzielni z nieogr. odpow. w Borzęcinie odbędzie się w dniu 9 go grudnia 1936 r. od godz. 9 tej rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Radłowie sprzedaż przez publiczną licytację nieruchomości dłużnika Wiktorii z Markiewiczów Staśkowej z Borzęcina, własność stanowiącej a mianowicie: I) Całej realności obj. wbl. 181 ks. gr. gm. kat. Borzęcin, składającej się z parcel grunt-lkat 6276, 6277, 6278, 6279, 6280, 6281, 6282, 6283, 6284, 6285, 6275/2 i 6669. o łącznym obszarze 5 morgów 517 sążni kwdr.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi: 5323 zł. 13 gr.

Cena wywołania wynosi: 3992 zł. 35 gr.

Rękojma wynosi: 532 zł. 31 gr.

Realność powyższa położona jest w gminie Borzęcin, w powięcie brzeskim, w województwie krakowskiem i ma urządzoną księgę gruntową w Urzędzie ksiąg gruntowych Sądu Grodzkiego w Radłowie.:

Licytant przystępujący do przetargu, powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instutucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazując zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Organy władzy publicznej i instytucje publiczne powołane do zgłaszania należności z tytułu podatków i innych danin publicznych wzywam, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły zestawienie podatków i innych danin publicznych należnych po dzień licytacji pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Dnia 29 XI 1936.

Komornik Sądu Grodzkiego
TADEUSZ KRUPA

SPRZEDAŻ

W Koszycach Wielkich jest do sprzedania **dom dwuubikacjowy, sień, studnia i ćwierć morga pola.** Wiadomość: Adm. „G. Z. T." lub u p. Sieczkowskiego Stefana, Tarnów, Przeczn. Mościckiego 25.

W Łęgu, tuż przy stacji kolejowej jest do sprzedania **1 ha ziemi ornej I kl.** Wiadomość w „G. Z. T."

POSAD POSZUKUJĄ

Masażystka — pielęgniarka dyplomowana, młoda i zdrowa, mająca długoletnią praktykę w klinice i sanatorium, poszukuje posady od zaraz lub przyjmie masowanie pań prywatnie. Zgłoszenia do G. Z. T.

Młoda panna ze średnim wykształceniem, poszukuje posady w charakterze wychowawczyni lub gospodyni u samotnej osoby. Bliższe szczegóły: Tarnów Krakowska 10, m. 5.

RÓŻNE

Przyjmę Panie lub Panów na obiady domowe. Wiadomość: Tarnów, Urwana 36 m. 2.

Redaktor odpowiedzialny Józef Grzybek. — Wydawca: Komitet Wydawniczy. — Drukiem Zygmunta Jelenia w Tarnowie — pod zarządem Władysława Mroza